

Łukasz Pohl

## Propozycja zmian w art. 60 Kodeksu karnego (o właściwe ujęcie podstawy nadzwyczajnego złagodzenia kary)

*Proposed changes to Article 60 of the Criminal Code  
(for the correct presentation of the basis for extraordinary  
leniency)*

### Abstract

*This article proposes to limit the grounds for the application of extraordinary leniency in the Criminal Code to the so-called the general basis for the application of this institution*

**Keywords:** *punishment, extraordinary leniency*

### Streszczenie

*Niniejszy artykuł zawiera propozycję ograniczenia w Kodeksie karnym podstaw zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary do tzw. ogólnej podstawy stosowania tej instytucji.*

**Słowa kluczowe:** *kara, nadzwyczajne złagodzenie kary*

Niniejszym proponuję zmienić treść art. 60 Kodeksu karnego<sup>1</sup> w sposób następujący:

- 1) uchylić § 1,
- 2) przepisowi § 2 w tym artykule nadać następującą treść:  
„Sąd może zastosować nadzwyczajne kary tylko wtedy, gdy najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa.”.

## Uzasadnienie

W obecnie obowiązującym w Polsce Kodeksie karnym (z 1997 r.) występują – jak wiadomo – trzy wzajemnie niezależne podstawy zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. Dwie z nich określono w § 1 art. 60 k.k., trzecią natomiast w § 2 tego artykułu.

W pierwszym z przywołanych przepisów (tj. w art. 60 § 1 k.k.) – przypomnijmy – ujęto je w sposób następujący: „Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w wypadkach przewidzianych w ustawie oraz w stosunku do młodocianego, jeżeli przemawiają za tym względy określone w art. 54 § 1”<sup>2</sup>.

Z kolei w drugim ze wzmiankowanych przepisów (tj. w art. 60 § 2 k.k.) – także przypomnijmy – podstawę zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary ukształtowano tak: „Sąd może również zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w szczególnie uzasadnionych wypadkach, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa, w szczególności: 1) jeżeli pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą, szkoda została naprawiona albo pokrzywdzony i sprawca uzgodnili sposób naprawienia szkody, 2) ze względu na postawę sprawcy, zwłaszcza gdy czynił starania o naprawienie szkody lub o jej zapobieżenie, 3) jeżeli sprawca przestępstwa nieumyślnego lub jego najbliższy poniósł poważny uszczerbek w związku z popełnionym przestępstwem”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2022 r. poz. 1138 ze zm.) – dalej k.k.

<sup>2</sup> Wskażmy od razu, że podstawy zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary określone w tym przepisie określa się niekiedy w literaturze przedmiotu mianem tzw. szczególnych podstaw stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary – tak choćby: W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 536.

<sup>3</sup> Z kolei tę podstawę zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia określa się niekiedy w karnistyce jako tzw. ogólną podstawę stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary – zob. W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie...*, s. 535. Dodajmy przy tym, że ze wskazanym podziałem podstaw zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary na ogólną i szczególne niektórzy karniści wiążą doniosłe konsekwencje. Należą do tych osób w szczególności powoływani krakowscy przedstawiciele nauki o prawie karnym, których zdaniem: „Sąd, korzystając z ogólnej podstawy nadzwyczajnego złagodzenia, jest zobowiązany do podania motywów uznania, że zachodzi ów szczególny przypadek, w którym orzeczenie kary w dolnej granicy ustawowego zagrożenia wciąż musiałoby zostać uznane za wymierzenie kary nadmiernie surowej. (...) Poza podstawą generalną stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary kodeks karny (z 1997 r. – dop. Ł.P.) w części ogólnej przewiduje także podstawy szczególne stosowania tej instytucji. Mogą one dotyczyć szczególnej kategorii sprawców, określonego rodzaju przestępstw, zachowania sprawcy po popełnieniu przestępstwa, umniejszonej winy lub braku potrzeby karania w pełnym zakresie. Z reguły dla stosowania w tych przypadkach nadzwyczajnego złagodzenia kary sąd nie musi powoływać się na szczególne i wyjątkowe okoliczności, lecz wystarczające jest odwołanie się do zwykłych zasad i dyrektyw sądowego wymiaru kary” – W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie...*, s. 536. Już w tym miejscu wskażmy, że rzeczony podział, a ściślej: wyróżnianie w jego ramach tzw. szczególne podstawy stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, umacnia w trafności przekonania o zasadności wysuniętej

Uformowane przytoczonymi przepisami podstawy zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary są – jak powiedziano – wzajemnie niezależne, co oznacza, że wystąpienie już jednej z nich upoważnia sąd do orzeczenia kary nadzwyczajnie złagodzonej. Słowem, są one względem siebie autonomiczne w tym sensie, że samodzielnie każda z nich jest wystarczającym warunkiem uczynienia użytku przez sąd z przysługującego mu uprawnienia do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. Ujmując rzecz od strony teoretycznoprawnej, powiedzielibyśmy zatem, że mamy tu do czynienia – w zależności od przyjętych założeń – albo z układem jednej normy kompetencyjnej przyznającej sądowi kompetencję do orzeczenia kary nadzwyczajnie złagodzonej w razie zaistnienia choćby jednej z trzech wskazanych podstaw zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary (a więc z układem normy kompetencyjnej o szerokim zakresie jej zastosowania, obejmującym w istocie wszystkie trzy podstawy zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary), albo z układem trzech – tym samym odrębnych – norm kompetencyjnych (zaadresowanych do sądu i przyznających mu kompetencję do orzeczenia kary nadzwyczajnie złagodzonej), których zakres zastosowania ograniczony jest tylko do jednej podstawy zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary (a więc z układem, w ramach którego każda z trzech norm kompetencyjnych sprzęgnięta jest z inną podstawą zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary).

Ujęte w przytoczonych wyżej przepisach k.k. podstawy zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary sprowadzają się do trzech odrębnych sytuacji. Pierwszą z nich są tzw. wypadki wskazane w ustawie, drugą – wypadek wymierzania kary sprawcy młodocianemu, jeżeli przemawiają za tym względy określone w przepisie art. 54 § 1 k.k. (a więc tzw. względy wychowawcze), trzecią wreszcie – szczególnie uzasadnione wypadki, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa. Przy prawnej charakterystyce ostatniej ze wskazanych podstaw zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary ustawodawca dopowiada, że wypadki te mają mieć miejsce w szczególności wówczas, gdy: 1) pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą, szkoda została naprawiona albo pokrzywdzony i sprawca uzgodnili sposób naprawienia szkody, 2) przemawia za tym postawa sprawcy, zwłaszcza jego starania o naprawienie szkody lub o jej zapobieżenie, 3) sprawca przestępstwa nieumyślnego lub jego najbliższy poniósł poważny uszczerbek w związku z popełnionym przestępstwem.

Tak ujęte podstawy zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary nawiązują przeto do rozwiązań, które kształtowały podstawy zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w poprzednio obowiązującym w Polsce Kodeksie karnym, tj. z 1969 r.<sup>4</sup>, a zarazem są widocznym odstępstwem od formuły ujęcia podstaw zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w poprzedniku tego kodeksu,

---

tu propozycji zmiany w art. 60 k.k. Nie powinno bowiem ulegać wątpliwości, że każdy przypadek zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary powinien być oparty na głębokim i możliwie zobiektywizowanym przekonaniu sędziowskim, o którym powołani autorzy mówią jedynie w kontekście tzw. ogólnej podstawy zastosowania tej instytucji.

<sup>4</sup> Ustawa z 19.04.1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94 ze zm.). Na temat tych podstaw zob. przede wszystkim K. Daszkiewicz, *Nadzwyczajne złagodzenie kary*, Warszawa 1976, s. 7 i n., oraz podaną w tej pozycji literaturę przedmiotu.

tj. z 1932 r.<sup>5</sup> Ażeby nie zawieszać powyższych stwierdzeń w próżni, przypomnijmy zatem, że według pierwszego z tych kodeksów – tj. według kodeksu z 1969 r. i zgodnie z jego przepisami art. 57 § 1 i 2 – „Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w wypadkach wskazanych w ustawie oraz w stosunku do nieletniego odpowiadającego w myśl art. 9 § 2, a w szczególnie uzasadnionych wypadkach także w stosunku do młodocianego” (§ 1), a także: „Sąd może również zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadkach, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa, w szczególności: 1) ze względu na postawę sprawcy, zwłaszcza gdy sprawca czynił starania o naprawienie szkody lub o jej zapobieżenie albo też przyczynił się do ujawnienia przestępstwa; 2) w stosunku do sprawcy przestępstwa popełnionego we współdziałaniu z innymi osobami, jeżeli jego rola była podrzędna, a odniesiona przez niego bezprawna korzyść była niewielka” (§ 2). Z kolei według Kodeksu karnego z 1932 r. i zgodnie z jego przepisem art. 59 § 1 „W przypadkach, wskazanych w ustawie, sąd może stosować nadzwyczajne złagodzenie kary: a) przez wymierzenie więzienia powyżej lat 5 zamiast kary śmierci lub więzienia dożywotniego; b) przez wymierzenie więzienia do lat 5 lub aresztu zamiast kary więzienia powyżej lat 5; c) przez wymierzenie aresztu zamiast kary więzienia do lat 5; d) przez wymierzenie grzywny zamiast kary aresztu”.

Wskazane regulacje – jak łatwo zauważyć – obrazują zatem, że w polskim prawie karnym ujęcie podstaw zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary ulegało ewolucji. Ewolucję tę można by określić jako zmierzającą w kierunku rozszerzającym. Początkowo bowiem – o czym zaświadczą przywołane przepisy Kodeksu karnego z 1932 r. – podstawą zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary były tylko tzw. wypadki wskazane w ustawie. Później za podstawę zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary przyjęto nadto także inne sytuacje, poszerzając tym samym – przynajmniej z formalnoprawnego punktu widzenia – zakres zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11.07.1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571 ze zm.). W literaturze przedmiotu zwraca na to uwagę w szczególności K. Daszkiewicz, pisząc: „A zatem nawet tylko pobieżny rzut oka na ujęcie nadzwyczajnego złagodzenia kary w obowiązującym kodeksie karnym (tj. z 1969 r. – dop. Ł.P.) wskazuje na daleko idące rozszerzenie jego zakresu w stosunku do ujęcia przewidzianego w dawnym kodeksie karnym (tj. z 1932 r. – dop. Ł.P.). Obecnie obowiązujący kodeks karny (tj. z 1969 r. – dop. Ł.P.) realizuje zupełnie odmienną koncepcję nadzwyczajnego złagodzenia kary od tej, która charakteryzowała ujęcie zawarte w art. 59 d.k.k. (tj. Kodeks karny z 1932 r. – dop. Ł.P.). W myśl tego przepisu sąd mógł stosować nadzwyczajne złagodzenie kary tylko «w przypadkach wskazanych w ustawie»” – K. Daszkiewicz, *Nadzwyczajne...*, s. 7.

<sup>6</sup> Potwierdzeniem wskazanej tendencji jest także stanowisko wyartykułowane w uzasadnieniu projektu obecnie obowiązującego Kodeksu karnego, w myśl którego: „Zakres stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary został w stosunku do kodeksu z 1969 r. poszerzony, gdyż zrezygnowano co do młodocianego z warunku «szczególnie uzasadnionego wypadku», odwołując się konsekwentnie do celu wychowawczego wobec sprawcy (art. 54), oraz wprowadzono nieznaną temu kodeksowi przesłankę nadzwyczajnego złagodzenia w postaci poważnego uszczerbku odniesionego przez sprawcę przestępstwa nieumyślnego lub jego najbliższych w związku z popełnionym przestępstwem. Przewidziano też korzystniejszy dla skazanych sposób łagodzenia oraz łagodzenie w odniesieniu do sankcji określonych alternatywnie” – zob. *Uzasadnienie do projektu k.k. z 1997 r.*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, M. Kalitowski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Gdańsk 1999, s. 121. W kwestii ukazanego kierunku zmian w polskim

Wystąpienie ze wskazanym na wstępie postulatem podanych tamże zmian w ujęciu podstaw zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary wiąże się z głębokim przekonaniem, że obecne ujęcie tych podstaw jest niewłaściwe z merytorycznego punktu widzenia. A jest ono merytorycznie niewłaściwe, bo dalece abstrahuje od kluczowego *ratio* zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary. Jest nim – co nie ulega żadnym wątpliwościom – wyłącznie możliwie zobiektywizowane przekonanie sądu, że kara grożąca<sup>7</sup> za przypisane sprawcy przestępstwo jest niewspółmiernie surowa.

Tymczasem uważna lektura przytoczonych wyżej przepisów k.k. określających podstawy zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary bezspornie skłania ku wykładni, że dwie z trzech znanych temu kodeksowi podstaw zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary dalece odbiegają od wyluszczonego *ratio*, gdyż odbierają tym samym konstytutywny dla instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary naczelny sens jej zastosowania i pozwalają zarazem na jej zastosowanie w sytuacjach, w których zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary jest aksjologicznie niesłuszne, a więc – koniec końców – po prostu niezasadne.

---

prawie karnym zob. też K. Buchała, *Objaśnienie art. 60 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1-116 Kodeksu karnego*, K. Buchała, A. Zoll, Kraków 1998, s. 435 i n.

<sup>7</sup> Mówiąc o karze grożącej, mamy oczywiście na myśli karę, której granice wyznacza – co do zasady: wyłącznie – stosowny przepis części szczególnej k.k., dając tym samym deskryptywną podstawę do odtworzenia zeń tego fragmentu zakresu normowania normy sankcjonującej w prawie karnym, który informuje adresata owej normy (którym jest sąd) o zakresie możliwej do wymierzenia kary na podstawie rzeczony normy. Słowem, chodzi tu o karę, która w języku tradycyjnej dogmatyki prawa karnego uchodzi za synonim tzw. ustawowego zagrożenia. Na temat tego zagadnienia zob. w szczególności K. Daszkiewicz, *Nadzwyczajne...*, s. 10 i n., gdzie autorka szczegółowo i dokładnie relacjonuje występujący na jego tle spór interpretacyjny, celnie w ostateczności stwierdzając, że: „Pogląd Sądu Najwyższego jest słuszny. Trudno byłoby bronić stanowiska, że np. za zabójstwo przewidziane w art. 148 § 1 k.k. (tj. Kodeks karny z 1969 r. – dop. Ł.P.) nie grozi kara śmierci, dlatego że sprawca nie ukończył w chwili czynu 18 lat albo dlatego iż ze względu na zakaz procesowy nie można jej orzec w konkretnym wypadku. W takich sytuacjach sąd tylko nie stosuje kary grożącej za zbrodnię przewidzianą w art. 148 § 1 k.k. (tj. Kodeks karny z 1969 r. – dop. Ł.P.)”. W kwestii właściwego posługiwania się stosownymi określeniami na oznaczenie wskazanej wyżej kary zob. także Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2019, s. 516–517 oraz s. 526 i s. 528. Na stronach tych zwraca się w szczególności uwagę na to, by – ujmując już rzecz w skrócie – ustawowego zagrożenia nie utożsamiać z ustawowym wymiarem kary, a więc z wymiarem kary w granicach przewidzianych przez ustawę. Podkreśla się tam bowiem, że: „Mówiąc o wymiarze kary w granicach przewidzianych przez ustawę, mamy na myśli nie tylko rozmiar kary grożącej przewidzianej za popełnienie określonego czynu zabronionego – a więc rozmiar, który w doktrynie prawa karnego zwykle się określać rozmiarem sankcji lub rozmiarem ustawowego zagrożenia (często można się również spotkać z określeniem «ustawowym wymiar kary», co jest jednak nietrafną, gdyż za szeroką nomenklaturą na określenie rozmiaru kary grożącej), posiadającym swoje granice: dolną i górną – ale i każdą prawnie dopuszczalną karę niemieszczącą się w rozmiarze kary grożącej, np. powstałą na skutek mechanizmu nadzwyczajnego łagodzenia kary czy na skutek mechanizmu jej nadzwyczajnego zaostrożenia (obstrzeżenia)” – Ł. Pohl, *Prawo...*, s. 516–517. We wskazanym opracowaniu, co ma bezpośrednio ścisły związek z poruszaną tu problematyką nadzwyczajnego złagodzenia kary, wskazuje się także, że: „zwyczajnym wymiarem kary jest taki jej wymiar, który następuje w wyniku zastosowania tylko normy sankcjonującej, a więc normy, którą – przypomnijmy – jest tylko ta z norm nakazujących wymierzenie kary, która swoim obowiązywaniem przesądza o obowiązywaniu funkcjonalnie z nią sprzężonej normy sankcjonowanej; nie każda zatem norma nakazująca wymierzyć sankcję jest normą sankcjonującą” – Ł. Pohl, *Prawo...*, s. 526. Ponadto, co jest konsekwencją powyższego, podnosi się, że: „Z nadzwyczajnym wymiarem kary (do którego – jak wiadomo – zalicza się nadzwyczajne złagodzenie kary – dop. Ł.P.) mamy zatem do czynienia wtedy, gdy sąd wymierza karę nie na podstawie normy sankcjonującej, lecz na podstawie innej normy kompetencyjnej, przyznającej mu kompetencję do wymierzenia kary” – Ł. Pohl, *Prawo...*, s. 528.

O tym, że wskazana wyżej wykładnia jest bezsporna, zaświadcza – jak powiedziano – uważna lektura przepisów art. 60 § 1 i 2 k.k. Proces interpretacji tych przepisów – jak wiadomo – nie może abstrahować od żadnych ich składników<sup>8</sup>. Tymczasem, zauważmy, w drugim ze wskazanych przepisów – raz jeszcze przywołajmy jego treść – postanowiono, że: „Sąd może również zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w szczególnie uzasadnionych wypadkach, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa, w szczególności: 1) jeżeli pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą, szkoda została naprawiona albo pokrzywdzony i sprawca uzgodnili sposób naprawienia szkody, 2) ze względu na postawę sprawcy, zwłaszcza gdy czynił starania o naprawienie szkody lub o jej zapobieżenie, 3) jeżeli sprawca przestępstwa nieumyślnego lub jego najbliższy poniósł poważny uszczerbek w związku z popełnionym przestępstwem”. Widać przeto całkiem wyraźnie, że w przytoczonym przepisie wskazano, iż sąd poza sytuacjami wyróżnionymi w przepisie art. 60 § 1 k.k. może **również** zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w szczególnie uzasadnionych wypadkach, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa. Słowem, za sprawą pogrubionego wyrazu „również” dano niepodważalną podstawę do takiej wykładni przepisu art. 60 § 1 k.k., która ujęte w nim podstawy zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary uwolniła od wskazanego wyżej naczelnego *ratio* zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, co przemożnie skutkuje tym, że sąd, opierając się na owych podstawach, może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary bez możliwie zobiektywizowanego przekonania, że kara grożąca za przypisane sprawcy przestępstwo jest niewspółmiernie surowa. Krótko mówiąc, z uwagi na owo „również” może on orzec karę nadzwyczajnie złagodzoną na bazie podstaw wskazanych w przepisie art. 60 § 1 k.k. nawet wówczas, gdy nie będzie żywił takiego przekonania, a więc w sytuacji, w której za współmierną w jego ocenie będzie uchodziła kara mieszcząca się w granicach ustawowego zagrożenia (!). Że rozwiązanie to błędne, szerzej – jak sądzę – wykazywać nie trzeba. Zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary zawsze (tj. każdorazowo) powinno być bowiem oparte na warunku możliwie zobiektywizowanego przekonania sądu o tym, że w rozpatrywanej przezeń sprawie karnej kara grożąca za przypisane sprawcy przestępstwo jest niewspółmiernie surowa. Przekonanie to stanowi bowiem naczelne aksjologiczne (i przez to dlań konstytutywne) *ratio* zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, a więc element, którego brak doszczętnie rujnuje sensowność aplikacji tej wielowymiarowo pożądanej instytucji sądowego nadzwyczajnego wymiaru kary.

Biorąc pod uwagę powyższe, za w pełni przeto wystarczającą uznać należy jedną li tylko podstawę zastosowania nadzwyczajnego kary. Ta podstawa – raz jeszcze powtórzmy – to możliwie zobiektywizowane przekonanie sądu, że kara grożąca przewidziana za przypisane sprawcy przestępstwo cechuje się niewspółmierną

<sup>8</sup> Jak wiadomo, traktuje o tym nauka o wykładni prawa (*ius interpretandi*), a ściślej: wyróżniana w jej ramach zasada wykładni *per non est*, w myśl której – jak celnie ujmuje to L. Morawski – „Nie wolno jest interpretować przepisów prawnych tak, by pewne ich fragmenty uchodziły za zbędne” – L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2014, s. 122.

surowością<sup>9</sup>. Poszerzenie podstaw zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary o inne sytuacje jest bowiem albo w istocie normatywnie nadmiarowe<sup>10</sup> (w razie oparcia ich na wskazanej wyżej naczelnej podstawie zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary), albo merytorycznie błędne, bo aksjologicznie niezasadne (w razie układu niewiązania ich z rzeczoną naczelną podstawą zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, co – jak wykazano – ma miejsce w obecnie obowiązującym w Polsce Kodeksie karnym). Formułując konwenującą z przedstawionym tu stanowiskiem propozycję zmiany w art. 60 k.k., mam oczywiście świadomość, że jej akceptacja niesie za sobą dalsze zmiany w k.k. W razie jej aprobaty za nadmiarowe będą uchodziły wszystkie te przepisy, które poprzez wskazywaną w nich możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary współtworzą obecnie zakres tzw. wypadków w ustawie. Zresztą dopowiedzmy, że ze względu na istotę instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, która wiąże się z koniecznością możliwie zindywidualizowanej oceny konkretnego przypadku, przyjęta w tych przepisach formuła tzw. wypadków wskazanych w ustawie jawi się z jednej strony jako kompletnie nieadekwatna (bo wyrasta ona z oceny – koniec końców – zgeneralizowanej<sup>11</sup>), a z drugiej strony – tym razem już z uwagi na ich ograniczoną liczbę – jako niezrozumiale fragmentaryczna<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Nie jest przekonującym i ewentualnym kontrargumentem wobec tej propozycji to, o czym pisał już skądinąd przed laty W. Świda, że zawarte w niej ujęcie może doprowadzić do tego, iż stosowanie instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary stanie się regułą, a nie wyjątkiem. Zresztą opinię W. Świdy warto tu przywołać *in extenso*, bo przytomnie rejestruje się w niej także okoliczność wspierającą sformułowaną propozycję zmian w art. 60 k.k. Autor ten pisał tak: „Upoważnienie sądu do karania łagodniej niż przewiduje to ustawa w sankcji grożącej za poszczególne przestępstwo może być sformułowane w ustawie w formie klauzuli ogólnej. Na przykład według kodeksu karnego rosyjskiego z 1903 r. obowiązującego w Polsce na terenie b. zaboru rosyjskiego do 1 września 1932 r. sąd mógł stosować nadzwyczajne złagodzenie kary, ilekroć uznał, że skazany na to zasługuje ze względu na szczególne okoliczności. Okoliczności tych kodeks nie określał. Dawało to sądowi duży zakres swobody, co w praktyce doprowadziło do przerostu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, która zamiast być wyjątkiem, stała się regułą, i w konsekwencji powodowało ogólne obniżenie wymiaru kary. Klauzulę taką znał kodeks karny Wojska Polskiego z 1944 r., według którego, jeżeli zachodziły wyjątkowe okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa, sąd mógł, gdy uznał to za celowe, wymierzyć karę poniżej ustawowej granicy danego rodzaju kary lub też mógł wymierzyć karę łagodniejszego rodzaju nieprzewidzianą dla danego przestępstwa (art. 53 § 1 k.k. W.P.). Jednakże praktyka sądów wojskowych nie nadużywała tego uprawnienia. Polski kodeks karny z 1932 r. nie poszedł po tej linii i takiej ogólnej klauzuli nie zawierał. Sędzia mógł stosować nadzwyczajne złagodzenie kary tylko w wypadkach wskazanych w ustawie” – W. Świda, *Pravo karne*, Warszawa 1982, s. 327–328.

<sup>10</sup> Zauważa się to, nawet zakładając, że przepisy te pełnią jedynie funkcję wskaźnikową, sugerującą pochylenie się nad zasadnością zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w sytuacjach, o których traktują.

<sup>11</sup> Zresztą w niektórych przypadkach można powątpiewać w słuszność ocen zgeneralizowanych, czego najlepszym – jak się wydaje – przykładem jest regulacja zawarta w przepisie art. 19 § 2 k.k., przewidująca możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary przy wymierzaniu kary za pomocnictwo. Kwestia nieadekwatności wskazanych ocen w przypadku opartych na nich przepisach przewidujących formułę tzw. wypadku wskazanego w ustawie to już jednak częściowo inne zagadnienie, niewątpliwie zasługujące na poświęcenie mu odrębnego opracowania naukowego.

<sup>12</sup> Formuła ta nie konwenuje z przyjmowanym w literaturze przedmiotu i uzasadnionym stanowiskiem o możliwie daleko idącej swobodzie sędziowskiej w zakresie wymiaru kary nadzwyczajnie złagodzonej. Tymczasem już podczas prac nad Kodeksem karnym z 1932 r. ówczesna komisja kodyfikacyjna przytłaczającą większością głosów (jedyne prof. E. Krzymuski był przeciwny) podjęła uchwałę zawierającą odpowiedź twierdzącą na pytanie o to, czy we względnie wymiaru kary projekt kodeksu ma zmierzać w kierunku najdalej idącej swobody sędziowskiej – zob. *Protokół XIII posiedzenia Wydziału Karnego, „Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej” 1921/I(1)*, s. 218. Zauważmy jednak, że pomimo podjęcia uchwały o wskazanej treści, w Kodeksie karnym z 1932 r. ostatecznie zdecydowano się przyjąć

## Bibliografia

1. Buchała K., *Objaśnienie do art. 60 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–116 Kodeksu karnego*, K. Buchała, A. Zoll, Kraków 1998.
2. Daszkiewicz K., *Nadzwyczajne złagodzenie kary*, Warszawa 1976.
3. Kalitowski M., Sienkiewicz Z., Szumski J., Tyszkiewicz L., Wąsek A., *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, Gdańsk 1999.
4. Morawski L., *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2014.
5. Pohl Ł., *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2019.
6. *Protokół XIII posiedzenia Wydziału Karnego*, Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej 1921, t. I, z. 1.
7. Świda W., *Prawo karne*, Warszawa 1982.
8. Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010.